

The background of the entire image consists of bold, black and white vertical stripes, characteristic of a zebra's pattern. The stripes vary in width and are set against a white background.

**Kto może  
być zebra  
i inne historie**

**Tomasz Bodziony**

**Tomasz Bodziony**

**Kto może**

**być zebraą**

**i inne historie**

© Copyright by  
Tomasz Bodziony & e-bookowo

Projekt okładki:  
e-bookowo

ISBN 978-83-7859-266-2

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo  
[www.e-bookowo.pl](http://www.e-bookowo.pl)  
Kontakt: [wydawnictwo@e-bookowo.pl](mailto:wydawnictwo@e-bookowo.pl)

Wszelkie prawa zastrzeżone.  
Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości  
bez zgody wydawcy zabronione  
Wydanie I 2013

## Wstęp

Chciałbym przedstawić wybrane teksty z kilku ostatnich lat, publikowane pierwotnie na różnych forach internetowych. Jest to wybór, zawierający dwadzieścia siedem tekstów, dotyczących rozmaitej tematyki i o różnej formie. Zastanawiałem się nad klasyfikacją rodzajową tych tekstów. Część z nich ma charakter kpiąco – szydery. Im pasuje miano opowiadań, lub skeczy. Lecz pozostała część jest trudna w charakterystyce. Chyba najbardziej zbliżoną nazwą jest esej. Esaj – jest to forma literacka prezentująca punkt widzenia autora. Pasuje. Wszystkie, bowiem te teksty, jak najbardziej, prezentują punkt widzenia autora. Proszę, zostałem autorem esejów, czyli eseistą. Ani bym się spodziewał... Eseista kojarzył mi się z zasuszonym mołem książkowym, piszącym i czytającym swe eseje w wąskim kółku wzajemnej adoracji. Co do tematyki, to jest rozmaita, Jak już wspomniałem spora część to teksty kpiąco-prześmiewcze. Krzywy obraz naszej rzeczywistości. Na pewno przejaskrawiony, karykaturalny; obawiam się jednak, że w niektórych aspektach zbyt bliski rzeczywistości, niż to chciałbym przyznać. Nasze życie polityczne, nasi politycy, posłowie do parlamentu dostarczają mnóstwo

materiału satyrycznego, którego wręcz nie sposób przerobić. Bohaterami tych tekstów są postacie z lewicy i prawicy. Nie preferuję osobiście żadnej ze stron. Szyderstwo dotyka równo każdego przejawu głupoty na lewo, i na prawo. Nie mam uprzedzeń ani faworytów. Oprócz rzecz jasna osób, dla których określenie: idiota jest medycznym terminem określającym stopień ich rozwoju umysłowego, a nie oblegą. Lewica to głównie postacie z, mediów głównego nurtu, rzeczywiście opanowanych przez przedstawicieli jednej formacji duchowej i umysłowej. Ale na radykalnej prawicy, skupionej wokół tzw. zbrodni smoleńskiej, jest również wiele postaci wartych ukazania w innym świetle. Teksty te mają formę krótkich opowiadań. Do pozostałych tekstów pasuje określenie esej. Tematyka jest różnaita. Od historii skupiających się na II wojnie światowej, okupacji niemieckiej i okupacji sowieckiej, po tematy współczesne. Kilka tekstów to wariacje oparte na temacie książek, filmów. Tematyka historyczna jest istotna. Spora część tekstów dotyczy tematyki związanej z Holocaustem, jako najmocniej kultywowanym micie XX wieku. Próbuję spojrzeć na ten temat odmiennie, pisząc o tematach pomijanych przez innych z różnych przyczyn, wynikających często, jak można przypuszczać, z serwilizmu, obawy przed ostracyzmem w środowisku, czy brakiem odwagi. Przykładowo: temat powszechnej kolaboracji Żydów z okupantami sowieckimi i niemieckim jest powszechnie pomijany, jakby nie istniał,

był jedynie cieniem, czy cieniem cienia. Niesłusznie. Ja, nie będąc historykiem z zawodu, czy wykształcenia, mogę się na to poważić. Mam taką nadzieję.

Cały ten zbiór to swoisty miszmasz, pomieszanie z poplątaniem. Są tutaj teksty śmieszne i poważne, łatwe i trudne, teksty, z którymi można się zgodzić i z którymi trzeba polemizować. Mam jednak nadzieję, że teksty te nie zostawią czytelnika obojętnym i że każdy znajdzie tutaj coś dla siebie. I ten, kto szuka rozrywki, i ten, kto szuka czegoś poważnego.

T. B.

Październik 2013

## **Żydowscy konfidenci Hitlera.**

### **Afera Hotelu Polskiego**

4 stycznia 2011

Wraz z publikacją nowej książki – powieści czy eseju, trudno to określić – znanego amerykańskiego historyka, z pochodzenia polskiego Żyda, zaczęła się kolejna fala wyjaśniania czarnych plam z historii, obnażania mitów narodowych i uwalniania prawdy. W ramach przywracania prawdy, chciałbym przypomnieć pewne zdarzenie z lat okupacji hitlerowskiej w Warszawie, zwane aferą Hotelu Polskiego. Afera to jest znana w historiografii, ale ta wiedza niesłusznie zamknięta jest w dość wąskim kręgu specjalistów. A historia ta jest warta przypomnienia i upowszechnienia. Niewiele jest tak wyrazistych opowieści o ludzkiej podłości, podstępie i okrucieństwie. Zainteresowanym tematem polecam teksty np. Marka Jana Chodakiewicza<sup>1</sup>, czy książki Tomasza Szaroty.

Wiele wiadomo o żydowskich konfidentach Stalina,

---

<sup>1</sup> <http://chodakiewicz.salon24.pl/81001,lonek-skosowski-koniec-zydowskich-kolaborantow-gestapo>,<http://chodakiewicz.salon24.pl/80974,zydowscy-zolnierze-hitlera> oraz <http://chodakiewicz.salon24.pl/80975,zydowscy-zolnierze-hitlera-cz-ii>

współpracujących aktywnie i gorliwie z NKWD, czy sowieckim wywiadem wojskowym, w czasie pierwszej (1939-1941) i drugiej okupacji sowieckiej (1944-1956). Natomiast mało znane są fakty o żydowskich konfidentach Gestapo. Skądinąd wiadomo, że niemieccy Żydzi często wstępowali do Wehrmachtu. Część, by się ukryć przed prześladowaniami, inni by walczyć o wielkie Niemcy! Liczbę żydowskich żołnierzy Hitlera szacuje się około 150 tys. Całkiem spora armia. Najdziwniejsze, że Żydzi, ukrywając swoje pochodzenie, wstępowali nawet do SS. Walczyli w Waffen – SS lub brali udział w eksterminacji Żydów! Najślawniejszy, ale nie jedyny przykład takiego Żyda to – Fritz Scherwitz (alias Elke Sirewiza), *Obersturmführer* SS, komendant obozu koncentracyjnego w Lenta, na Łotwie. Nadzorował mordy Żydów i sam, osobiście, mordował Żydów i gwałcił Żydówki.<sup>2</sup>

Zakrawa to na paradoks, ale wielu z zasymilowanych, niemieckich Żydów uwierzyło w propagandę hitlerowską i można by ich było określić, jako zdeklarowanych hitlerowców (nazistów, wg. terminologii anglosaskiej). Nie przeszkadzało im to, jak Niemcy odnoszą się np. do Polaków, ale na przeszkodzie do pełnej akceptacji III Rzeszy Niemieckiej stanęła polityka zagłady Żydów przeprowadzona przez tą samą III Rzeszę. Trudno szczerze wspierać państwo, którego celem jest fizyczna eliminacja ciebie i twojej rodziny.

<sup>2</sup> Tamże



Ale wielu Żydów wiele uczyniło w tej mierze, np. Żydzi aktywnie współpracowali z... Gestapo. Przykładem jest tu Stella Kuebler-Goldschlag. Kierowała grupą kilkunastu informatorów Gestapo w Berlinie. Zadaniem jej grupy było wyłapywanie ukrywających się Żydów. Jej ofiary posłano do gazu. Stella Kuebler-Goldschlag żyła sobie spokojnie w Berlinie do śmierci w 1994 roku.<sup>3</sup> I pewnie otrzymywała sutą rentę od rządu niemieckiego, jako ofiara Holocaustu. Komu, jak komu, ale pani Stelli Kuebler-Goldschlag ta renta słusznie się należała. Zapracowała na nią podczas wojny wysyłając do gazu setki ludzi – swoich ziomków – Żydów.

Polscy Żydzi w czasie drugiej wojny, będąc w znacznie gorszej sytuacji niżli ich pobratymcy – Żydzi niemieccy – wykazali równie wielką skłonność do kolaboracji z oboma okupantami: Sowietami we wschodniej Polsce i III Rzeszą w tzw. Generalnej Guberni (GG). Sowietci sprytnie wykorzystali Żydów do sparaliżowania polskiego podziemia niepodległościowego we wschodniej Polsce. Było to inteligentne i bardzo skuteczne posunięcie. Żydzi stanowią gros sowieckich konfidentów. Wielu z nich było (prawie) całkowicie zasymilowanych, znało polski język, kulturę i Polacy im, niestety, ufali. Dzięki ich aktywnej współpracy NKWD odniosło ogromny sukces: udało jej się sparaliżować albo zinfiltrować struktury podziemia

---

<sup>3</sup> <http://chodakiewicz.salon24.pl/81001,lonek-skosowski-koniec-zydowskich-kolaborantow-gestapo>

niepodległościowego na wschodzie tak dokładnie, że po ataku Niemiec na ZSRR (22 czerwca 1941) podziemie to musiało być dosłownie nie odtwarzane, ale tworzone na nowo, postawać jak feniks z popiołów. Donos na NKWD oznaczał śmierć – wskazanego – ale też często jego rodziny, wywożonej na zatracenie na zesłaniu. Fizyczna eksterminacja olbrzymiej części polskiej kadry dowódczej, i przywódczej, wywiezionej na Sybir bądź wymordowanej na miejscu, w miejscowych więzieniach i miejscach straceń, była niemożliwa do nadrobienia w tak krótkim czasie dwóch, trzech lat. Ludobójstwo Polaków na Wschodzie przez organizację ukraińskich nacjonalistów UPA (1943-1945) było pośrednim skutkiem działalności żydowskich konfidentów NKWD. Polska ludność kresów wobec wymordowania kadr przywódczych była często bezbronna i wystawiona na ataki ukraińskich nacjonalistów. Którzy, co warto przypomnieć, wcześniej w ścisłej współpracy z Niemcami wymordowali żydowskich mieszkańców miast i wsi Podola, Wołynia, czy Małopolski Wschodniej. Żydowscy konfidenti NKWD często uciekli na wschód przed Niemcami, ale ich rodzimy zostały wymordowane w swego rodzaju „podzięcie” przez UPA i SS za ich owocną „współpracę” z NKWD. Tak to jedno wiąże się z następnym, a to z kolejnym. Warto wspomnieć, że w trzy lata później, po „powrocie” w 1944 r., NKWD ponownie ożywiło swoich „uśpionych” agentów w AK. Tak skuteczna była infiltracja

polskiego podziemia niepodległościowego przez NKWD dokonana w latach 1939-1941.

Niemiecki okupant nie wykazał podobnej dalekowzroczności, co Sowietom, i wzgardził wyciągniętą ręką i uchem, który tylko czekał na polecenia do wykonania. Polityka eksterminacji ruszyła. Zamknięci w gettach Żydzi mogli z natury rzeczy donosić tylko na innych Żydów. Współpraca żydowskich konfidentów z niemiecką policją tak polityczną (Gestapo), jak kryminalną (Kripo) jest znana tylko pośrednio. Rozróżnienie między Kripo i Gestapo nie ma tu znaczenia. Niemieckie policje w GG ściśle współpracowały i np. agenci Kripo wykonywali często zadania Gestapo. Nie zachowały się dokumenty niemieckie, a świadkowie zostali wymordowani. Znamy tylko doniesienia polskiego podziemia londyńskiego (ZWZ, AK) i komunistycznego. Tym nie mniej wiemy, że Żydzi aktywnie współpracowali z policją niemiecką w wielu gettach i obozach (Warszawa, Łódź, Białystok, Wilno, Kraków i wiele innych). Przykładem niech tu będzie warszawskie getto, gdzie rządziły Żydowska Policja Porządkowa, osławiona i straszliwa „Trzynastka” (formalnie podlegała Kripo, w istocie Gestapo), czy Żydowskie Pogotowie Ratunkowe. Leon Skosowski w getcie warszawskim dysponował sforą ponad dwustu agentów obojga płci (konfidentów) a były przecież i inne siatki żydowskich agentów służących władzom

hitlerowskim. Uwaga na marginesie: dwustu żydowskich agentów jednej tylko siatki konfidentów to więcej niż liczba żydowskich bojowników walczących z Niemcami w czasie tzw. powstania w getcie warszawskim.

W tym tekście skupię się z konieczności na jednej, jakże znamiennej, akcji żydowskich konfidentów Hitlera. Była to tzw. w afera Hotelu Polskiego. Wiosną 1943 roku Gestapo doskonale się orientowało, że w „aryjskiej” Warszawie ukrywa się wielu Żydów, bogatych Żydów. Miało też wielu bezrobotnych konfidentów żydowskich, który nie mieli już nic do roboty w getcie. Władcy Gestapo w Warszawie postanowiło złapać (co najmniej) dwie sroki za ogon: wyłapać Żydów ukrywających się po „aryjskiej” stronie i jednocześnie potężnie się przy tym obłowić. Wojna trwała już czwarty rok; po Stalingradzie czas był najwyższy pomyśleć, jak ustawić siebie i swoją rodzinę po wojnie. Niestety, nie znamy autora(ów) tego piekielnego planu. Do wykonania zadania użyto żydowskich konfidentów.

Na wiosnę 1943 roku pułapka była gotowa i maszynka do mielenia Żydów rozpoczęła swoją działalność. Jej widoczna ekspozytura mieściła się w hotelu Polskim przy ul. Długiej 29, stąd nazwa: afera hotelu Polskiego. Tam zbierali się Żydzi przed wyjazdem – tu się znajdował początek tunelu. Koniec mieścił się w komorach gazowych KL Auschwitz. W hotelu Polskim Żydzi czekali na zebranie odpowiedniej

grupy i ruszali „po wolność”. Sytuacja w lecie 1943 roku była paradoksalna: dopalało się warszawskie getto, w całej Warszawie polowano na Żydów i ukrywających ich Polaków, a pół miasta wiedziało, że w hotelu Polskim mieszka sobie spokojnie wielu Żydów nie niepokojonych przez nikogo. Praca była ściśle podzielona. Zespołem naganiaczy kierował Leon (Lejb) Skosowski („Lonek”). Osoba niezwykle ponurego autoramentu. Pochodził z Łodzi, tam już prawdopodobnie został zwerbowany przez Gestapo, później przeniesiony do warszawskiego getta rozwinął tutaj skrzydła pod okiem patronów z alei Szucha. Większość grupy kilkudziesięciu agentów Gestapo biorących udział w prowokacji stanowili Żydzi, ale byli też w niej polscy katolicy. Żydzi odgrywali jednak decydującą rolę. Ukrywający się Żydzi ufali tylko innym Żydom. Toteż Żydzi poszukiwali i znajdowali ukrywających się w Warszawie i okolicach zamożnych Żydów i proponowali im paszporty i wizy, czyli wyjazd do neutralnego kraju, np. Portugalii, w zamian za znaczną opłatę pieniężną. Z Portugalii Żydzi bez większych problemów mogliby się przedostać czy to do Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych lub Ameryki Południowej. Opłaty były zróżnicowane, niektórzy mówią o 20 dolarach od głowy, w złocie. Okupacyjne złote, czy nawet marki niemieckie, nie wchodziły w grę. Gestapowcy z alei Szucha rozsądnie myśleli o przyszłości po wojnie. Liczyły się tylko dolary, funty, twarda waluta, i to w złocie.

Ponadczasowe diamenty, biżuteria, złoto, platyna też były nie do pogardzenia. Nie sposób wykluczyć, że część żydowskich naganiaczy została oszukana, nie wiedząc, w czym bierze udział, szczerze wierzyła, że pomagają uciec z GG ukrywającym się Żydom. Faktem jest, że ukrywający się Żydzi żądali dowodu. Pierwsza grupa Żydów z hotelu Polskiego dotarła szczęśliwie do Portugalii. Do Warszawy zaczęły przychodzić kartki pocztowe z Portugalii, a w nich zakodowane informacje, że nadawca dotarł szczęśliwie do celu podróży. Pośród ukrywających się, zamożnych Żydów zapanował nieledwie euforia. Ratunek wydawał się na wyciągnięcie ręki. Leon Skosowski i jego ludzie nie mieli już żadnych kłopotów ze skompletowaniem kolejnych transportów Żydów.

Lecz kolejne transporty Żydów trafiły nie do słonecznej i bezpiecznej Portugalii a do komór gazowych KL Auschwitz. Liczbę ofiar prowokacji szacuje się na 3 500 . Znamienne, że transporty Żydów z hotelu Polskiego szły od razu do gazu. Byli to młodzi, zdrowi ludzie, mogli pracować w obozie, ale nie, odmienny los był im przeznaczony. Wszystkie transporty były z miejsca gazowane. SS-mani z Auschwitz poszli na rękę kolegom z Warszawy i wyświadczyli im tę... koleżeńską przysługę, likwidując od ręki wszystkich świadków. Czy bezinteresownie? Raczej nie. Część łupu z akcji hotel Polski mogła im przypaść w udziale za tę... uprzejmość.

## **Spis treści**

Wstęp	4
Żydowscy konfidenci Hitlera. Afera Hotelu Polskiego	7
Żydowscy konfidenci Hitlera. Gdy Polacy mordowali Żydów...	20
Żydowscy agenci - zamykające nienaukowe POSTSCRIPTUM	32
O sztuce pięknego słowa	40
Mistrz	45
Umhlanga, albo naga prawda o Kopciuszku	54
Debata	61
Osądzić Adolfa H.	68
Dyskusja ekspertów o zbrodni smoleńskiej	79
Oprawca z młotem	87
Wspomnienia z paraolimpiady	98
Jak uniknęliśmy katastrofy i zaoszczędziliśmy miliardy	106
Po pokłosiu	115
Zur Leichten Arbeit	123
Stary rok, nowy rok...	134
Niepublikowana a ważna rozmowa redaktora Liska - Chytruska	144
Walka o postęp	153
Kto może być zebra?	161
Kraina czarnego luda	169

Następna rocznica, kolejna prawda	175
Powstanie propagandowe	184
Jesteś piękna	196
Jak Mordechaj z faszyzmem wojował...	205
Wielka Gala, czyli i ty możesz zostać celebrytą	214
O godne życie...	232
Pedofilia – wstydlivy problem Kościoła	242